Rok VI. Nr. 142. Sosnowiec, wtorek 26 maja 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.670.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8, telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Jak się bronią p.p. dyrektorzy przed wymiarem podatku

Nie na rękę, lecz na konta w bankach zagranicznych.

KATOWICE, 25.5. Wiadomość o przygotowywanym przez rząd projekcie nałożenia podatku na wysokie honorarja i tantjemy dyrektorów przedsiębiorstw przemysłowych, wywołał wśród tych kół niebywałą konsternację.

W związku z tem odbyła się poufna konferencja najwybitniejszych przemysłowców Śląska, na której po stanowiono

zredukować znacznie

wysokość dotychczasowych uposażeń dyrektorów.

Z innej strony dowiadujemy się, że uchwała areopagu dyrektorskiego, dotycząca wysokości honorarjów ma jedynie na celu zaszachowanie zamierzeń podatkowych rządu.

Niemal wszystkie większe zakłady przemysłowe uskuteczniają wypłaty tantjem dyrektorskich wedle ustalonego systemu, t. j. nie na rękę, lecz na konta dyrektorów

w bankach zagranicznych.

Przy tym stanie rzeczy utrudnio na jest wszelka kontrola olbrzymich, niczem nieusprawiedliwionych dochodów dyrektorów wielkiego przemysłu, ujawnienie zaś wysokości kont w bankach zagranicznych napotyka na

wielkie trudności.

W ten więc przebiegły sposób baroni wielkiego przemysłu bronią się przed sprawiedliwym wymiarem danin na rzecz skarbu polskiego.

Kongres PPS. CKW. w Krakowie

Burzliwe obrady.

KRAKÓW, 25. 5. (wł.) W Krakowie odbył się dwudniowy kongres P. P. S. C. K. W. przy udziale stu kilkudziesięciu delegatów z całej Polski.

Przewodniczył obradom poseł Żuławski.

Po szeregu wygłoszonych referatach wywiązała się dyskusja. Najbardziej burzliwa dyskusja prowadzona była nad referatem polityczny nym i nad ustaleniem stosunku do pozostałych stronnictw lewicy.

Przeciwko współdziałaniu z innemi stronnictwami lewicowemi występowali bardzo ostro przedstawiciele lewicy P. P. S. z p. Zarembą na czele.

Nad tym punktem porządku dziennego zabierało głos 40 mówców.

Kongres zakończono uchwaleniem szeregu rewolucyj.

Briand kandydatem na premiera Francji.

Zapowiedź rychłej dymisji gabinetu.

PARYŻ, 25. 5. W związku z wczorajszą rozmową premjera Lavala z Briandem, obiega w kołach parlamentarnych i dyplomatycznych pogłoska, że gabinet nie odczeka ter minu 13 czerwca i poda się do dymisji już w przyszłym tygodniu.

Jako swego następcę zaproponuje Laval prezydentowi Brianda, który ryby połączył w swojem ręku kierownictwo rządu i polityki zagranicznej.

W ten sposób podniesionoby prestige Brianda. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie we środę.

140 MILJONÓW ZŁ. DLA SKARBU PAŃSTWA.

WARSZAWA, 25.5 (wł.) Reszta pożyczki zapałczanej, to jest druga transza, w wysokości około 140 miljonów złotych, zostanie wpłacona przez koncern Kreugera do skarbu państwa w dn. 1 cerwca b. r.

WAŻNE DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH.

WARSZAWA, 25.5 (wł.). Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydało zarządzenie, mocą którego przedłożony został dla nauczycieli ostateczny termin składania egzminów na prawo nauczania w szkołach średnich do roku 1933.

KATASTROFA KOLEJOWA.

WARSZAWA 25. 5. (wł.) Dziś rano na dworcu w Warszawie wykoleił się pociąg towarowy, zdążający z Dęblina. Lokomotywa i kilka wagonów zostało rozbitych. Ofiar w ludziach na szczęście nie było, a jedynie został lekko ranny policjant, który konwojował pociąg.

DOWÓDZTWO PUŁKU W PUŁAPCE G. P. U.

Aresztowane za opozycję prawicową.

MOSKWA, 25.5. Członek rewolucyjnej rady wojennej armji zakaukaskiej, komunista Chejfas, specjalnie delegowany do Kutaisu, zaprosił do siebie 14 osób ze składu dwództwa mejscowego pułku piechoty.

Gdy zaproszeni nadeszli — ukryty w wewnętrznych pokojach oddział G. P. U. wszystkich aresztował.

Ciąży na nich oskarżenie o należenie do opozycji prawicowej i przygotowanie powstania zbrojnego.

OSIEM STRZAŁÓW DO OJCA.

WARSZAWA, 25. 5. W godzinach przedpołudniowych na wybrzeżu Gdańskiem, nad Wisłą, rozegrał się oburzający dramat, świadczący o niebywałem wprost zezwierzęceniu Aleksandra Brzezińskiego, zamieszkałego przy Alei 3 maja nr. 8.

Brzeziński od paru lat żywił do ojca swego, Wiktora (Ogrodowa 42), tajemnicze pretensje. Między ojcem i synem ustawicznie dochodziło do awantur i bijatyk, które niejednokrotnie kończyły się rozlewem krwi.

Dziś gdy młody Brzeziński dowiedział się od kogoś że ojciec jego łowi ryby na wędkę przy wybrzeżu gdańskiem, postanowił ostatecznie załatwić swe porachunki.

Udał się więc na wskazane miejsce i rzeczywiście ujrzał ojca na łódce o kilkadziesiąt zaledwie kroków od brzegu.

Wiktor Brzeziński zauważył jednak syna na brzegu i przeczuwając coś złego położył się na dnie łodzi. W tej chwili rozległ się huk ośmiu strzałów rewolwerowych, które Aleksander Brzeziński dał w stronę ojca. Strzały na szczęście chybiły. Widząc to zbrodniczy syn zbiegł. Policja wdrożyła za nim poszukiwania.

SAMOBÓJSTWO UCZNIA.

KRAKÓW, 25. 5. 19-letni Bernard Alter, uczeń 11 gimnazjum we Lwowie, po nieudałym egzaminie maturalnym nie wrócił do domu, lecz udał się w kierunku Personkówki, gdzie skoczył z mostu na przejeżdżający pociąg. Pociąg odrzucił w bok straszliwie pokaleczonego młodzieńca. Wszelki ratunek okazał się niemożliwy. Uczeń zmarł. W sferach rodzicielskich i nauczycielskich wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie.

PADEREWSKI JEDZIE DO EUROPY.

NOWY JORK, 25.5. Dyrektor urzędu związkowego Majer wydał galowe przyjęcie na cześć Paderewskiego. Przyjęcie to było pożegnaniem polskiego mistrza, który wczoraj na statku „Paryż“ udał się do Europy.

Okropna kompromitacja dynastji Kwieków.

Siostra cygańskiego monarchy wtracona do ciemnicy.

WARSZAWA, 25. 5. W dniu wczorajszym zaszedł wypadek, który niewątpliwie odbije się

szerokiem echem

w całej Europie, budząc wzburzenie w rozproszonym we wszystkich krajach narodzie cygańskim. Ale nie uprzedzajmy faktów.

Siostra J. K. M-ci Bazylego księżniczka Marja Kwiek, została wraz ze swą towarzyszką hrabianką Golembą Kwiek, zaproszona w celu

nieomylnego powróżenia

dla pani Rozalji Żelakiewicz, zamieszkałej z siostrzenicą panną Ireną Jakubowską w domu Nr. 19 przy ulicy Nowowiejskiej.

Księżniczka wypowiedziawszy rytualne

zaklęcie magiczne,

zaczynające się od słów: „Ene due rabe, entlik pentlik żabe...“, poleciła pani Rozalji przygotować dwa banknoty 10-złotowe, jedną 5 złotówkę srebrną i złotówkę bilonem.

Pieniądze te zostały włożone do szklanki i od dołu starannie zawinięte

kraciastą chusteczką.

Kiedy wszystkim tym rozkazom stało się zadość, księżniczka Marja poleciła pani Żelakiewicz siedzieć spokojnie przez pół godziny, sama zaś miała się udać do kościoła Zbawiciela i wrócić z błogosławieństwem, oraz zapowiedzią spełnienia wszystkich życzeń.

Ostrożna pani Rozalja na wszelki wypadek kazała swej siostrzenicy

śledzić księżniczkę,

która, jak się okazało, poszła we wręcz przeciwnym kierunku.

Przy pomocy policji, panna Irena zatrzymała obie arystokratki.

Księżniczka Marja twierdzi, że owe 26 złotych należało się jej za magiczne ziele zapewniające wierność męską, które miała przynieść pani Rozalji.

Wobec słabych podstaw tego tłumaczenia, obie damy wtracono do ciemnicy.

Uroczystości w Ostrołęce.

w setną rocznicę pamiętnej bitwy z moskalami.

OSTROŁĘKA 25 .5. (wł.) Dziś odbyły się tu uroczystości ku czci poległych żołnierzy 1831 r. oraz poświęcenie mauzoleum generała Bema.

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowości, z gen. Skierskim na czele, organizacje oraz ludność, w liczbie przeszło 10 tys. osób.

Po uroczystem nabożeństwie i przemówieniach odbyła się defilada, a uroczystości zakończono zawodami hippicznemi.

Masowe kaźnie więźniów politycznych

w obozach sołowieckich.

PARYŻ, 25. 5. Według wiadomości, otrzymanych przez rosyjską prasę emigracyjną, w obozach koncentracyjnych w gub Archangielskiej i na Sołówkach ostatnio rozpoczęły się masowe kaźnie więźniów politycznych.

Pod kulami czerezwyczajki północnej, będącej autonomiczną jednostką G. P. U., w pierwszym rzędzie padło kilkuset duchownych wszystkich wyznań.

W lokalach czerezwyczajki rozgrywają się dramatyczne sceny z tego powodu, iż więźniowie zostali poinformowani, iż każde wezwanie do budynku GPU. jest wyrokiem śmierci.

Przed tygodniem, gdy do lokalu G. P. U. na wyspach Sołowieckich przyprowadzono kilku więźniów politycznych, rzucili się oni z rozpaczy na konwojentów i członków kolegjum i po walce zdołali kilku z nich zamordować, korzystając z nich nieprzytomności z powodu nadmiernego spożycia alkoholu.

Ogółem ostatnio padło na wyspach przeszło dwa tysiące osób, rekrutujących się głównie z więźniów, których termin zesłania zbliżał się ku końcowi.

O wolność dla gnębionego narodu.

Cicha tragedja na wschodzie Europy.

Krwawa zawierucha wojenna w latach 1914 — 18 nie wszystkim jeszcze ludom przyniosła upragnioną wolność. Dzisiaj mało kto wie, że do brzegów morza Czarnego, między Kubaniem i Armenją przylega kraj o samoistnej kulturze, ciemiężony od stuleci przez Rosję carską, a od szeregu lat jęczący pod jarzmem bolszewickich „głosicieli wolności".

Jest to Gruzja, kraj słońca i pięknych legend, zamieszkały przez naród, nieposiadający coprawda nowoczesnej kultury, ale pełen szlachetnych rycerskich porywów i zamiłowania do własnego niepodległego bytu państwowego.

Długo przed wojną jeszcze kiedy bohaterski naród gruziński deptany był przez carskch katów, hańbiących świątynie, tradycje i cześć narodu gruzińskiego — słoneczna ta kraina, pełna uroku i poezji żyła ciągle myślą oswobodzenia i długi łańcuch powstań narodowych, w których udział brały wszystkie stany narodu -- ciągnął się przez cały ten okres niewoli i męki.

Za każdym razem jednak wróg siłą i terrorem tłumił te bohaterskie porywy umęczonego narodu i za każdym razem pojawiająca się jutrzenka wolności gasła wobec brutalnej przemocy gnębicieli.

I dopiero dnia 26 maja 1918 roku, kiedy wzniosłe słowa prezydenta Wilsona o samookreśleniu się ludów stały się faktem dokonanym — wybiła godzina wolności dla Gruzji. Rycerski ten naród ujął w swe ręce ster nawy państwowej, biorąc się do dzieła odbudowy i podniesienia życia kulturalnego i ekonomicznego.

Niedługo jednak naród gruziński cieszył się odzyskaną wolnością. Przyszli nowi ciemiężcy, „bolszewicy - oswobodziciele" i bez wypowiedzenia wojny ujarzmili znowu kraj, którego niepodległość zdążył już uznać cały cywilizowany świat. Gruzja, która z odmętów wojny światowej wyniosła własną państwowość i niepodległość, popadła znowu w niewolę.

Tragedja stała się tem większą, ponieważ poprzedziła ją chwila radości i tryumfu. Gruzini ponownie ulegli przemocy, lecz dążenia do wolności nie wyrzekną się nigdy i walczyć o nią będę do ostatka sił.

Naród polski, który podobne przechdził koleje dziejowe, głębiej niż jakikolwiek inny naród odczuwa tragedję Gruzji. I dlatego też emigracja gruzińska, prądy gruzińskie w kierunku odzyskania własnego państwa, w Polsce, specjalnie życzliwie i gościnne znajdują schronienie.

Dzień 26 maja każdego roku jest dla tego narodu zwykle dniem przypomnienia światu, że Gruzja żyje, żyje w męcie i woła o ratunek. A głos ten bohaterskiej Gruzji w sercach polskich, bijących również tętnem, umiłowania wolności, ozwać się winien echem głębokiej sympatji, braterskiego współczucia i serdecznych życzeń lepszej doli

L. Ł.

Zniżka płac i zwyżka cen -- to zawiele naraz.

Niepożądanych wstrząsów gospodarczych uniknięto w innych krajach..

Masowe obniżanie zarobków robotniczych i pracowniczych doprowadziło do szeregu ostrych konfliktów, strajków i zaburzeń.

Poziom uposażeń pracowniczych w Polsce jest tak niski, iż bez poważniejszego wstrząsu nie da się on jeszcze bardziej obniżyć. Szczególnie odbijają się na sytuacji bezmyślne obcięcia mechaniczne uposażeń, które degradują pracownika ryczałtowo o 10, 15 lub 20 procentów.

Do zniżki płac zabrano się u nas z iście niedźwiedzią zręcznością, bez żadnych badań i przygotowań. Odrazu zaaplikowano wzmocnioną dawkę redukcji,

nie licząc się ze skutkami

takiej głodowej terapji.

A przecież było zagadnieniem bardzo łatwem tak koszty robocizny zniżyć, by obeszło się bez zbytniego bólu i krzywdy pracownika.

Taki system praktykuje się na całym świecie z dobremi wynikami, chroniącemi życie gospodarcze od niepożądanych wstrząsów.

Obniżono w tym roku płace robotników i urzędników w Niemczech Austrji, we Włoszech, jednakże nie widzieliśmy tam na tem tle ani strajków, ani poważniejszych zatargów.

Obniżka bowiem, jaką tam zaaplikowano, była raczej nominalna, niż faktyczna; nie naruszono bowiem wartości realnej płac.

Ten wynik osiągnięto w ten sposób, że

przed obniżką płac zniżono koszty utrzymania.

Robotnik czy urzędnik może po obniżce nabyć za swoje pieniądze te same ilości chleba, mięsa, cukru, odzieży, co przed redukcją.

W Polsce o tem nie pomyślano. Wprost przeciwnie. Zabrano się do obniżania zarobków w momencie, kiedy koszty utrzymania poczęły na przednówku wzrastać.

Ceny artykułów żywności i utrzymania, dyktowane przez kartele i syndykaty, pozostały sztywne, ani drgnęły.

Płace urzędnicze obcięto na 1 maja, akuratnie wtedy, gdy wskaźnik cen artykułów rolnych

wzrósł o 4 procenty,

gdy detalczne ceny samej żywności

wzrosły o 3.2 proc.

i gdy wskaźnik hurtowy artykułów rolnych, na którego podstawie będą się formować ceny detaliczne w przyszłości,

podniósł się o 8 proc.

Na poprawienie błędu ngdy nie jest zapóźno.

Skomplkowaną sytuację można jeszcze naprawić i załagodzić, jeśli się podejmie odpowiednie środki, które uczynią redukcję płac znośną.

Zamiast śrubować sztucznie ceny chleba i kasz, cukru, odzieży itp., należy wywrzeć odpowiedni nacisk w kierunku ich zniżenia.

Jeśli mamy mieć spokój wewnętrzny, to zniżce płac musi towarzyszyć zniżka ksztów utrzymania.

Straszna tragedja, jaka rozgrywa się obecnie na ziemiach, po których przeszła powódź, winna się odbić głośnem echem w całej Polsce, we wszystkich jej zakątkach.

Całe społeczeństwo powinno stanąć do akcji niesienia pomocy zainicjowanej przez obywatelski komitet pod protektoratem pani prezydentowej Michaliny Mościckiej.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

MAJ 26 Wtorek	Dziś: Filipa Jutro: Suchy dzień Wschód słońca: 3.30 Zachód słońca: 7.35

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 25 maja.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzędowy kom. Państw. Instytutu Meter. 15.00. Kom. gospod. 15.35 Chwilka lotnicza. 15.50. Atrakcyjna siła sportu. 16.10. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 16.50. Program dla dzieci. 17.15. Odczyt ze Lwowa. 17.45. Popul. koncert symf 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda roln 19.25. Muzyka z płyt gramof 19.30. Program na dz. następny. 19.35 Pras. dzien. radj. 19.50 Płyty gramof. 20.00 Feljeton p. t. Związek ludzi dobrej woli. 20.15. Koncert popularny. W przerwie repert. teatrów miejskich Warsz. 21.45 Kwadrans literacki. 22.00 Recital skrzypc. 22.50. Kom. Urzęd. kom. Państw Instytutu Meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka tan. z dancingu Oaza.

Środa, 27 maja.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Instytutu Meteorol. 15.00. Komunikat gospod. 15.35. Kom. harcerski. 15.50. Stan obecny szkolnictwa zawodowego w Polsce. 16.10. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15. Program dla dzieci. 16.45. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Krak. 17.45. Koncert popul. 18.45. Rozmaitości 19.10. Skrzynka poczt. rolnicza. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dzien. radj. 19.55. Płyty gramof. 20.00. Koncert europejski z Lipska. W przerwie repert. teatrów miejsk. Warsz. 21.30. Kwadrans liter. 21.45. Lekkie piosenki. 22.20 Wywiad red. J. Targa z gen. I: Dańcem z Warszawy. 22.50. Kom. Urzęd. kom. Państw. Instytutu Meteorol., polic., sport. 23.00. Muzyka tan. ze Lwowa.

KATOWICE.

Wtorek, 25 maja.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 15.00. Kom gospod. z Warsz. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 15.35. Chwilka lotnicza. 15.50. Odczyt z Warsz 16.15. Pieśni maj. z Krak. 16.30 Aud. dla dzieci. 16.50. Program dla dzieci z Warsz. 17.15. Odczyt ze Lwowa. 17.45. Koncert z Warsz. 18.45. Codz. odcinek powieśc. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Żywe Kamienie. 19.35. Pras. dzien. radj. z Warsz. 19.50. Intermezzo muz. 20.00. Feljeton z Warsz. 20.15. Koncert i kwadrans lit z Warsz. 22.00. Recital skrzypc. z Warsz 22.50. Kom. meteorol. z Warsz. i program na dz. nast. 23.00. Muzyka z Warsz.

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

174

— O proboszczu, co to było za kazanie! Wszyscyśmy jak bobry płakali. Wstyd mi nawet mówić o interesach z człowiekiem tak świątobliwym. Ale nie zdarzyło mi się jeszcze spotkać z proboszczem, któryby niechętnie chował srebrne dolary.

Po tym wstępie oświadczył, że wydzierżawił ową wyspę od państwa Chill, znalazł w zatopionym okręcie mnóstwo srebra, a na wyspie obfitość wszelkich drogocennych produktów. Udział Roberta Penforda jako wspólnika wynosił 17.247 funtów i 13 szylingów. Sumę tę złożył Fullalove w przekazach przez firmę Baring dla Roberta Penforda w kasie Penfordów.

Robert uścisnął serdecznie dłoń uczciwego człowieka i ofiaroował mu gościnę. Amerykanin przenocował u niego wskutek czego odświeżył nazajutrz drugą znajomość. Na drugi dzień bowiem przybył generał Rolletson z córką, ażeby obejrzeć probostwo. Helena chciała zrobić Robertowi niespodziankę, tymczasem sama znalazła rzecz o której nie marzyła nawet. Zwiedzając wszystko, przyszła w końcu oprowadzana przez Roberta, na wyspę, przedstawiająca w miniaturze wyspę Bożych darów.

Spostrzegłszy to, zatrzymała się Helena i z okrzykiem: O! mój Robercie! rzuciła mu się na szyję.

Nie mam nic droższego nad ciebie— dodała.

— I ja nie mógłbym tak kochać innej kobiety.

Wiedzieli o tem dawno, ale wyspa w miniaturze wywołała na usta to, czego sobie nie mieli czasu powiedzieć dawniej Nim się skończyła wizyta Heleny, oznaczono dzień ślubu.

Anna Rouse wyszła za szczerze żałującego Wyliego bez 2000 funtów sterlingów. Ale stary Penford, wiedząc o całej historji pożyczył jej potrzebną sumę po trzy od sta.

Zręczność i pilność pani Wylie przynosi około 400 funtów rocznego dochodu: Anna też powtarza ciągle Wyliemu, że lepsza droga prosta i zacna niż tam jakieś manowce bezecne.

Artur Wardlaw jest w zakładzie dla obłąkanych, w chwilach gdy odzyskuje przytomność, pisze nieustannie serdeczne listy do Heleny i chce je zawsze sam oddać w biurze pocztowem. Prócz tego, pomimo zupełnego postradania zmysłów, naśladuje pisma wszystkich sławnych mężów.

Helena wyszła za Roberta. W dniu weselnym zniesiono podarki dla panny młodej; od Roberta otrzymała między innemi i ową puszkę srebrną przybraną koralami.

Ciekawe druchny Heleny zażądały, żeby koniecznie otworzyć skrzynkę, jakkolwiek Helena nie życzyła sobie tego. Stało się jednak zadość ciekawości niewieściej.

Wezwano ślusarza i siłkach otworzono skrzynkę. Znaleziono wewnątrz drugą mniejszą puszkę, w której, jak się przekonano, były drogie kamienie. Największym z nich okazał się rubin wielkości ptasiego jaja. Pewna dama twierdziła, że i królowa nie ma rubinu tej wielkości.

Helena kładzie czasem na czoło wieniec z kamieni, w którym połyskuje niezmiernym ogniem ów rubin, rzadko to jednak czyni, bo piękność jej staje się wówczas zanadto ostentacyjną. Czem ten rubin pośród innych kamieni tem jest Helena wśród wielu kobiet, a mąż jest jej godnym, kocha ją niezmiernie i uwielbia.

Przebrnąwszy całe piekło niesprawiedliwości, niebezpieczeństw, cierpień i trosk, dobili się bogactwa, szczęścia, spokoju i przyjaźni, a co najważniejsza, doznawali niewysłowionej rozkoszy na ziemi, bo serca ich były połączone nierozerwalnym węzłem miłości duchowej; pojmowali się nawzajem i kochali bez granic.

KONIEC.

Po świętach...

Dwa dni Zielonych Świąt upłynęło przy pięknej pogodzie. Miasta opustoszały. Kto żyw, uciekał z murów miejskich na łono natury. O świcie w pierwszym dniu świąt wyjechało z Zagłębia kilkadziesiąt wycieczek w różne strony, głównie zaś do Beskidów, Ojcowa i Pieskowej Skały. Zaroiły się również bliższe okolice Zagłębia. Plaża na Jęzorze, stadjon w Mysłowicach, a nawet przyległe łąki nad Przemszą i Brynicą zalało mrowie ludzkie. Od samego rana ciągnęły rodziny zagłębian z dziećmi, a przedewszystkiem z koszykami naładowanemi aprowizacją na cały dzień; dążyli pojedyńczo, grupami, przy radosnym śpiewie, by nacieszyć się dosyta promieniami słońca i zielenią łąk i lasów. Te dwa dni pogodnych świąt, przyniosły z sobą zapomnienie o ciężkiej pracy, o walce o byt, dając krótko trwałą ułudę radości i szczęścia, zdala od znojów codziennych.

Dziś o minionych świętach wspominać będziemy, jak o jakimś śnie, który się prześnił i nie pozostawił po sobie nic, prócz tęsknoty za tem, co w najlepszych warunkach powtórzyć się może za rok.

Ano, bo gdyby tak częściej można, to rozpuścilibyśmy się chyba na amen. I może dlatego tak dobrze, że krótko...

Z Kielc.

(k) **Nowy komisarz kasy chorych.** Dowiadujemy się, że dotychczasowy komisarz kasy chorych p. Kaucki, przeniesiony został do Krosna, a na jego miejsce przybył p. Flankowski z Rów-
Obecnie kom. Kaucki
tek powiatowych kas chorych okręgu kieleckiego.

Jutro kom. Flankowski przejmie majątek centrali i po zapoznaniu się z naczelnikami wydziałów, obejmie urzędowanie.

(k) **Uczestnicy raidu motocyklowego dookoła Polski w Kielcach.** Onegdaj bawili w Kielcach uczestnicy raidu motocyklowego dookoła Polski.

Do startu stanęło 23 maszyny wszechświatowych marek, z pośród których wysunęły się dotychczas na czoło maszyny polskiej produkcji „Oświęcim - Praga“ i B. S. A. Maszyny „Oświęcim - Praga“, wypuszczone zostały na rynek dopiero w ub. roku, w bieżącym zaś stanęły pierwszy raz do raidu.

Trasa biegnie: Zakopane, Kraków, Miechów, Kielce z półgodzinnem postojem, następnie Kielce, Łódź, Warszawa.

Zawodnicy wyjechali z Zakopanego o godz. 6 rano — pierwszy z nich przybył do Kielc p. Wincenty Karuga o godz. 12 m. 38w południe na niemieckiej maszynie B. M. W., dalej o godz. 12.53 przybywa zawodnik nr. 4 na BSA. i nr. 3 w minutę później także na BSA.

Dalej kolejno po sobie idą maszyny z przyczepkami „Oświęcim - Praga“. Zawodnicy dotychczas nie mieli poważniejszego wypadku i jechali przeciętnie szybkościa od 40 do 50 klm. na godzinę.

(k) **Z kina „Czwartak“.** Staraniem dyrekcji kina „Czwartak“ — wkrótce wyświetlane będzie wielkie arcydzieło filmowe „Odkupienie“ — podług nieśmiertelnej powieści Lwa Tołstoja.

W rolach głównych John Gilbert, Reneé Adoree i Eleonorora Boardman.

Z Zagłębia.

Nowe zapotrzebowanie na robotnice rolne do Francji Urząd emigracyjny udzielił zezwolenia na wznowienie rekrutacji kobiet do Francji do departamentu Indre et Cher na roboty rolne.

Uwzględnianie zapotrzebowań francuskich na żeńskie siły robotnicze uwarunkowane zostało przez władze polskie tworzeniem w odpowiednich departamentach patronatów opiekuńczych, co w danym wypadku zostało już uskutecznione.

Rekrutacja będzie się odbywać w Mysłowicach, termin zaś i wysokość zapotrzebowania ogłosi miejscowy urząd pośrednictwa pracy.

(s) **Reglamentacja importu.** Izba przemysłowo—handlowa w Sosnowcu, podaje do wiadomości zainteresowanych, że przyjmuje już podania o zezwolenie przywozu towarów reglamentowanych na III kwartał 1931 r.

Ostateczny termin do nadsyłania tych podań izbie, upływa dnia 12 czerwca 1931 r.

Podania na III kwartał 1931 r., wnoszone po terminie będą mogły być rozpatrzone tylko w takim wypadku, jeżeli pozostanie rezerwa kontyngentu.

Komitet niesienia pomocy powodzianom na wileńszczyźnie.

W związku z klęską powodzi, która dotknęła teren województwa wileńskiego i części województwa nowogródzkiego i białostockiego, rząd podjął energiczną akcję, zmierzającą do niesienia doraźnej pomocy poszkodowanym oraz zorganizowania planowej odbudowy zniszczonych terenów.

Wielkie rozmiary tej klęski żywiołowej wymagają jednakże zbiorowego wysiłku szerszego społeczeństwa.

Dla zorganizowania na terenie powiatu będzińskiego akcji niesienia pomocy powodzianom, w dniu 27 b .m., w sali starostwa w Będzinie odbędzie się organizacyjne zebranie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, celem utworzenia komitetu.

Zamówienia rządowe dla fabryki „Ludwików” w Kielcach.

Spadek bezrobocia i poprawa sytuacji gospodarczej.

Ostatnio fabryka „Ludwików“ w Kielcach otrzymała większe zamówienia rządowe dla wojska, a to dzięki uzdrowieniu po części fatalnej i rujnującej gospodarki, jaka od dłuższego już czasu prowadzona była w fabryce „Ludwików“ przez elementy, które chciały jej stan finansowy doprowadzić do ruiny i pozbawić chleba w tak ciężkiej i przełomowej chwili kilkaset rodzin robotniczych.

Wskutek zamówień zarząd fabryki cofnął wymówienie zatrudnionym robotnikom i przyjął około 250 nowych robotników. Obecnie fabryka „Ludwików“ zatrudnia u siebie 923 osoby (dawniej 700 osób).

W związku z nadeszłemi zamówieniami na wozy taborowe, zarząd fabryki „Ludwików“ projektuje uruchomić w przyszłym miesiącu oddział dotychczas zupełnie nieczynny w Suchedniowie, gdzie otrzymałoby pracę około 200 robotników.

Wskutek zamówień i obstalunków na kuchnie połowe i wozy taborowe — liczbę robotników zwiększył także „Henryków“, który wyrabia koła drewniane i inne części wozów.

Morderstwo w Sosnowcu.

Jeden śmiertelny cios nożem.

Juljan Kozub, strażak huty Milowice, powracając w ubiegłą niedzielę w nocy ulicą Daleką do domu, został w bezczelny sposób, bez najmniejszych powodów, napadnięty przez jakiegoś pijanego opryszka, który w ręku trzymał duży nóż.

Kozub, widząc, że ma do czynienia z nożowcem, starał mu się usunąć z drogi, kryjąc się do bramy sąsiedniego domu.

I to jednak na nic się zdało.

Opryszek bowiem pobiegł za Kozubem do bramy i zatopił w jego piersi nóż po samą rękojeść.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz stwierdził przebicie nożem lewego płuca, co spowodowało silny krwotok.

Kozuba przewieziono do szpitala na Pekinie, gdzie po paru godzinach życie zakończył.

Mordercą Kozuby okazał się znany złodziej recydywista, 19-letni Tadeusz Giełżycki, bez stałego miejsca zamieszkania, którego policja natychmiast odszukała i osadziła w więzieniu.

Uroczyste poświęcenie gmachu i sztandaru szkolnego w Skałce koło Olkusza.

W Skałce, koło Olkusza, (stacja Bukowno) istnieje od lat kilku średnia szkoła zawodowa żeńska, położona na wzniesieniu, wśród lasów i pól, dająca młodzieży możność kształcenia się w warunkach zdrowotnych.

W ostatnich czasach dobudowano nowy gmach szkolny, według najnowszych wymagań. Poświęcenia szkoły i kapliczki szkolnej dokonał ks. biskup Łosiński. Równocześnie święciła młodzież szkolna, w kościele w Bolesławiu, haftowany własnoręcznie sztandar szkolny.

Podniosła uroczystość zgromadziła wielu przyjaciół szkoły. W gorących słowach powitała przybyłych gości dyrektorka szkoły p. Zofja Fritze, dziękując władzom rządowym i samorządowym oraz wszystkim, którzy przyczynili się do rozbudowy szkoły.

Ks. biskup Łosiński, biorąc pod uwagę etyczny kierunek wychowawczy szkoły, odgrywający poważną rolę w ugruntowaniu ogólnej moralności społecznej ocenił tę placówkę, jako fundament państwowego bytu. Podkreślił również głębokie zrozumienie rządu w rozwoju szkół zawodowych. Przedstawiciel ministerjum W. R. i O. P. i kuratorjum, naczelnik Misky, wyraził swe uznanie dla szkoły, wysuwając na plan pierwszy jej ideowość, wysoki poziom oraz umiejętność i celowość zorganizowania pracy społecznej w okolicy i wyrobienie pełnego zrozumienia i życzliwego ustosunkowania się do szkoły licznych jednostek.

Potwierdzeniem tych słów jest praca dla szkoły inż. Stanisława Cissowskiego, znanego ze swej niestrudzonej działalności społeczenej, który kierował budową szkoły, jak również oddanego szkole i przez młodzież ukochanego ks. kanonika Marcelego Jezierskiego, który niejednokrotnie wprost z poświęceniem dla szkoły pracuje, nie szczędząc sił i czasu.

Pokaz prac uczennic świadczył o należytem przygotowaniu zawodowem i o wysoko rozwiniętem poczuciu estetycznem wychowanek.

Poranek szkolny, na który złożyły się deklamacje, chór i przedstawienie obrazowały dokładnie poziom intelektualny szkoły.

Gdyby wszystkie szkoły zawodowe w Polsce znalazły takie zrozumienie w najbliższem otoczeniu i tylu serdecznych przyjaciół, jak szkoła na Skałce, rozwój szkolnictwa zawodowego byłby zapewniony.

Dzień spółdzielczości w Myszkowie.

Staraniem wydziału społeczno - wychowawczego przy spółdzielni „Zjednoczenie“ w Myszkowie odbyło się posiedzenie, na którem został wybrany komitet obchodu „Dnia Spółdzielczości“ w Myszkowie. W skład komitetu zostali zaproszeni pp.: **ks. Jan Kałuża**, miejscowy proboszcz, jako przewodniczący, **Antoni Krzyżkiewicz**, pisarz gminny, jako zastępca przewodniczącego, **Henryk Bulski**, jako sekretarza i członkowie: **Franciszek Nadrowski, Bolesław Opuchlik, Jan Rajchel, Marceli Gil, Mieczysław Zaleski, Antoni Deja, Stanisław Merta, Roman Czarnecki, Kazimierz Paryzel, Walenty Chlebosz, Zygmunt Olszewski, Konrad Borowski i Piotr Młynarski.**

W celu usprawnienia działalności komitetu wyłoniono trzy komisje: propagandową, imprezową i sportową, których zadaniem będzie przeprowadzenie poszczególnych prac.

Komisje przyjęły na siebie obowiązek szerzenia propagandy spółdzielczej przez okres tygodnia t. j. od 14 czerwca do 21 czerwca r. b. włącznie.

(s) **Posiedzenie rady przybocznej w magistracie w Sosnowcu.** Dziś o g. 7 wiecz. w magistracie w Sosnowcu odbędzie się posiedzenie rady przybocznej kierownika tymczasowego zarządu m. Sosnowca z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie protokułu z poposiedzenia rady przybocznej w dniu 19 maja r. b., 2) ustalenie ostatecznego brzmienia przepisów i przeprowadzeniu połączeń nieruchomości z kanalizacją i wodociągiem miejskim i o warunkach korzystania z tych urządzeń, 3) rozpatrzenie podania emeryta Jana Sojdy o wyrównanie emerytury, 4) sprawa zaopatrzenia dla sierot po b. wiceprezydencie ś. p. K. Jarży, 5) sprawa pokrycia kosztów pogrzebu b. referentki wydz. szkolnictwa ś. p. J. Waśniewskiej, 6) rozpatrzenie podania klubu — sportowego „Sosnowiec“ o zwolnienie od podatku terenu zajętego pod boisko. 7) sprawa miejskiej kasy komunalnej oszczędności w Sosnowcu, 8) sprawa statutu o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników miejskich m. Sosnowca. 9) sprawa obniżenia wynagrodzenia pracowników miejskich o 15 proc., 10) sprawa dzierżawy teatru miejskiego.

Przykład godny naśladowania. Z nastaniem lata, akcja dożywiania najbiedniejszych dzieci we wszystkich prawie miastach osłabła, bądź też całkowicie zostła zlikwidowana. Z uznaniem neleży podkreślić fakt, że przeciwnie dzieje się w Pilicy, gdzie specjalnie powołany komitet pracuje bardzo intensywnie i ani na chwilę nie osłabia swej działalności. Komitet pracuje nie tylko na terenie swego miasteczka, ale dożywia około 100 dzieci ze Sławkowa i Wierbki, gdzie nedza najwięcej daje się we znaki.

Z klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego na Konstantynowie. Sekretarjat klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego na Konstantynowie zawiadamia wszystkich członków, że biuro klubu po dłuższej przerwie czynne będzie w każde poniedziałki, środy i piątki, począwszy od dn. 27 b. m. Sekretarjat prosi o liczne przybycie członków w dn. 27 b. m.

Choroby zakaźne w Sosnowcu. W ub. tygodniu zanotowano następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne: na dur brzuszny zachorowało 3 osoby, na błonicę 1, na nagm. zap. opon mózg. 1, zmarła 1 osoba, na krztusiec 2, na gruźlicę płuc 12, zmarło 10. osób. Odkażono pozatem 5 mieszkań i odwszono 18 osób w zakładzie dezynfekcyjnym.

Skruszony złodziej zwrócił łup do kościoła w Bolesławiu. W swoim czasie księdzu kanonikowi Jezierskiemu, proboszczowi parafji bolesławskiej, skradzione zostały przez niewykrytego sprawcę 2 łańcuszki kanonickie i złoty krzyż, oraz gotówką około 600 zł.

Onegdaj służba kościelna zauważyła leżące w kościele na stopniach ołtarza skradzione proboszczowi przedmioty.

Mieszkańcy Bolesławia tłumaczą sobie ten fakt tem, że złodziej widocznie skruszony spowiedzią, jaką odbyła cała parafja w czasie pobytu biskupa, podłożył po nabożeństwie skradzione przedmioty, zatrzymując sobie jedynie gotówkę.

Żywe niemowlę w koszyku. W dniu 21 bm. przechodząca przez cmentarz kościelny w Wolbromiu, Marjanna Wojdyła znalazła dwudniowe niemowlę w koszyku, owinięte w poduszkę z doczepioną kartką: „dziecko nieochrzczone“. Dziecko oddano pod opiekę magistratowi Wolbromia.

(d) **Nowy sposób egzaminowania w szkołach.** W egzaminach końcowych szkoły handlowej żeńskiej stowarzyszenia kupców polskich w Dąbrowie, które rozpoczną się dnia 8 czerwca r. b., nastąpiła istotna zmiana, polegająca na łączeniu kilku przedmiotów nauczania na jednym egzaminie, w jedną ściśle związaną całość.

Ten sposób egzaminowania umożliwia nietylko zmniejszenie liczby egzaminów, ale pozwoli zorjentować się w istotnej wiedzy i stopniu inteligencji uczenicy; przyczyni się również do wprowadzenia koncentracji w nauczaniu i do ściślejszej współpracy nauczycieli pokrewnych przedmiotów.

Ofiary.

Do kasy sekcji pomocy głodnym przy chrześcijańskiem t-wie dobroczynności w Sosnowcu wpłacili:

Powiatowy komitet bezrobotnych zł. 501 gr. 06 związek pracowników miejskich zł. 51, gimnazjum żeńskie im. „H. Rzadkiewiczowej“ zł. 24, Sabina Starnawska Zł. 2.

Chwalił się, że jest... szpiegiem

chcąc zdobyć kredyt i powodzenie u kobiet.

W Berlinie odbył się proces oskarżonego o szpiegostwo kupca Ganthera, proces jedyny w swoim rodzaju. Sprawa, raczej zabawna, niż tragiczna, przedstawia się następująco:

31-letni Ganther

wynajmował pokój w jednym z pensjonatów berlińskich.

Pewnego dnia, gdy właściciel pensjonatu, emigrant rosyjski, Czernow domagał się od niego zapłacenia rachunku, Gantner odpowiedział:

— Może pan być spokojny o swoje pieniądze. Ja mam duże dochody

— A skądże je pan czerpie?

A na to Ganther odparł z całym spokojem:

— **Jestem szpiegiem na rzecz Francji,**

opłacają mnie złotem.

Czernow przeraził się nie na żarty.

Udał się więc do swego adwokata i opowiedział mu wszystko. Adwokat zaś zameldował o szpiegu władzom.

Ganther, zaaresztowany, opowiedział w policji, że istotnie jest szpiegiem na rzecz Francji i że

pchnęła go do tego potrzeba.

Pewnego razu, gdy znajdował się w Nicei, miano go zaaresztować na skutek władz włoskich. Wtedy władze francuskie obiecały mu, że nie wydadzą go Włochom, o ile będzie uprawiał szpiegostwo na rzecz Francji.

Stawiony przed sądem Ganther **cofnął zeznania, poczynione przed policją.**

Cóż więc było prawdą? Czy kłamał przed policją, czy przed sądem?

By to rozstrzygnąć, należało poznać

życie tego człowieka.

Syn zamożnej rodziny, natychmiast po maturze wstąpił jako ochotnik do wojska, otrzymał na wojnie żelazny krzyż, został oficerem. Potem wstąpił do wyższej szkoły technicznej, rzucił studja, został kupcem Podróżuje wiele w interesach: Medjolan, Sofja, Triest. Zaczynają się poślizgnięcia: małe oszustwo, malwersacja... Ganther stacza się powoli. We Włoszech skazują go na 4 miesiące więzienia za niepłacenie rachunków i próbę ucieczki; w Tunisie zostaje przewodnikiem turystów Poznaje bogatą Holenderkę, która **daje mu pieniądze na założenie wytwórni filmowej.**

Czyż można wierzyć takiemu człowiekowi?

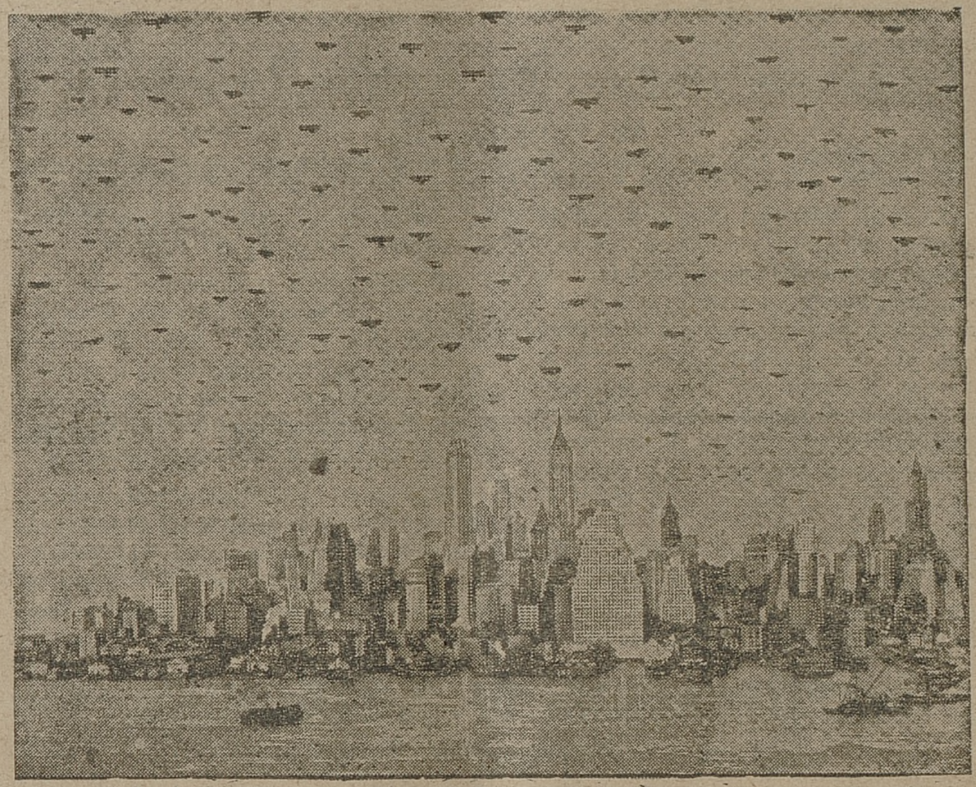
Sąd doszedł do wniosku, że Ganther kłamał wówczas, gdy mówił, że jest szpiegiem.

Chwalił się tem szpiegostwem na wszystkie strony, jak to twierdzili liczni świadkowie.

Chciał w ten sposób uzyskać kredyt u wierzycieli i zrobić się interesujący w oczach dam.

Sąd skazał Ganthera na 7 miesięcy więzienia.

Wielkie manewry amerykańskiej floty powietrznej.



W manewrach tych wzięło udział 672 aparaty lotnicze. Na ilustracji widzimy amerykańską flotę powietrzną w czasie przelotu nad Nowym Jorkiem.

OGŁOSZENIE

Podaje się do publicznej wiadomości, iż w Izbie Skarbowej Kieleckiej odbędzie się przetarg na drukowanie druków dla potrzeb Izby Skarbowej i podległych Urzędów i Kas Skarbowych, na okres budżetowy 1932/33 r. na papierze Izby Skarbowej w ilościach następujących:

Druki do pod. dochodowego	**79**	**wzorów**	**w ogólnej**	**ilości**	**około**	**740.000**	**egz.**
„ „ „ **przemysł.**	**80**	„	„	„	„	**415.000**	„
„ „ „ **gruntowego**	**12**	„	„	„	„	**20.000**	„
„ „ „ **stemplowego**	**40**	„	„	„	„	**70.000**	„
„ „ „ **spadkowego**	**14**	„	„	„	„	**37.000**	„
„ „ „ **od nieruchomości i placów niezabudow.**	**32**	„	„	„	„	**370.000**	„
Druki informacyjne	**26**	„	„	„	„	**54.000**	„
„ **dla działu ogólnego**	**16**	„	„	„	„	**146.000**	„
„ **egzekucyjne**	**23**	„	„	„	„	**680.000**	„
„ **do pod. majątkowego i wojskowego**	**9**	„	„	„	„	**45.000**	„
„ **rachunkowo-kasowe**	**109**	„	„	„	„	**360.000**	„
„ **akcyzowo - monopol.**	**75**	„	„	„	„	**36.000**	„
„ **Ustawy karnej**	**18**	„	„	„	„	**90.000**	„
„ **kancelaryjne**	**15**	„	„	„	„	**330.000**	„
„ **dla rachuby pod. bezp.**	**22**	„	„	„	„	**30.000**	„

Wzory wymienionych druków, ze wskazaniem potrzebnej ilości poszczególnych wzorów druków, będą wyłożone do przejrzenia, poczynając od 26 b. m. codziennie, w godzinach od 8 do 15 w gmachu Izby Skarbowej, pokój Nr. 27 na parterze.

Reflektanci na powyższą robotę winni złożyć Izbie Skarbowej do dnia 10 czerwca r. b. oferty w zalakowanych kopertach i napisem na kopercie kolorowym atramentem „Oferta na drukowanie druków".

W ofercie winna być wskazana cena za wydrukowanie każdego wzoru druku oddzielnie.

Oferty, w których nie będzie wskazano ceny na wydrukowanie poszczególnych wzorów i złożone do Izby po wyżej wymienionym terminie, nie będą rozpatrywane.

Zabieranie z Izby papieru i dostarczenie z powrotem gotowych, porachowanych i opakowanych w paczki od 1000 — 5000 egzempl. druków, winny dokonywać drukarnie, które utrzymają się przy licytacji, własnym kosztem.

Szczegółowe warunki drukowania druków będą udzielane na miejscu w czasie przeglądania wzorów.

Kielce, dnia 22 maja 1931 r. IZBA SKARBOWA KIELECKA.

CHRYSTUS OBJAWIŁ SIĘ kinooperatorom włoskim?

Triest jest od kilku tygodni pod wielkiem wrażeniem niezwykłego faktu, który dotychczas jeszcze nie został należycie wyjaśniony. Oto przed niedawnym czasem 23-letni młodzieniec Bruno Picco, z zawodu operator filmowy, oświadczył, że w kościele św. Antoniego ukazał mu się Chrystus. Nie zwrócono na to większej uwagi, a nawet szydzono z młodzieńca. Tymczasem wizja jego nietylko że powtórzyła się, ale

została utrwalona na filmie.

Stało się to wsród następujących okoliczności: Bruno Picco, razem z dwoma innymi operatorami filmowymi z firmy „Marcurius Film" znajdowali się koło willi „Revoltella della Cacciatore", celem nakręcania tam jakiegoś filmu. W pewnej chwili Picco, oraz drugi operator filmowy Ptacek ulegli jakiemuś ogromnemu wzruszeniu i zdenerwowaniu i wypuścili aparaty z ręki. Nie powiedzieli jednak nikomu, co było przyczyną tego

zdenerwowania.

Kiedy powrócili do domu i poczęli wywoływać klisze, ujrzeli na niej w 30 obrazach postać Zbawiciela, bosą, w białej długiej szacie i z nimbem na głowie. Od tej postaci bił taki blask, że zaćmił wszystko inne tak, że na kliszy widnieje tylko postać Chrystusa, a reszta jakby została usunięta. Oczywiście przyczyną ich wzruszenia było ukazanie się im tej

niezwykłej postaci.

Film ten został natychmiast przesłany do Rzymu, a władze kościelne przystąpiły natychmiast do zbadania całej sprawy.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.